

HENRYK LEWCZUK
„MŁOT”

Grzegorz Makus



**BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ**



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

HENRYK LEWCZUK „MŁOT”

Grzegorz Makus



BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ



Podporucznik Henryk Lewczuk „Młot”, zdjęcie z oświadczenia ujawnieniowego złożonego w PUBP w Chełmie, 1947 r. (AIPN)



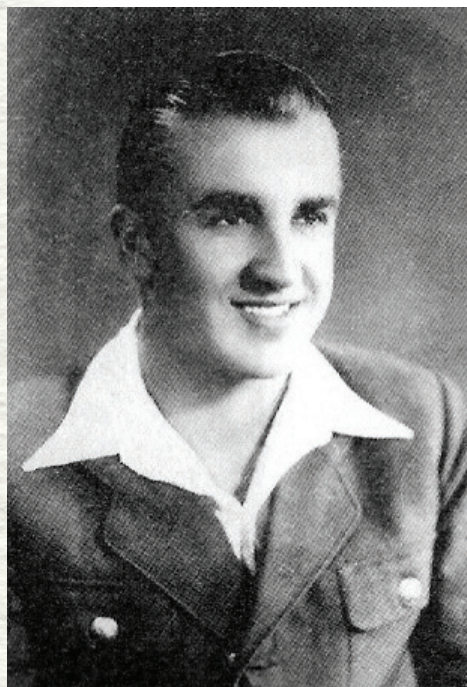
HENRYK LEWCZUK „MŁOT”

1923–2009

Przedwojenny harcerz, podchorąży Armii Krajowej, oficer Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, dowódca największego oddziału partyzanckiego w Obwodzie WiN Chełm. Od 1941 do 1947 r. nieprzerwanie walczył z okupantem niemieckim, a następnie sowieckim, uwalniał aresztowanych, likwidował funkcjonariuszy aparatu represji oraz jego agenturę. Nigdy nie zapominał o swoich podkomendnych, wykazywał niezwykłą dbałość o ich los. Ścigany przez komunistów, musiał wyemigrować z kraju. Nigdy się jednak nie poddał, przez całe życie służył niepodległej Polsce. Komendant „Młot” – legenda ziemi chełmskiej stał się wzorem patrioty i żołnierza.

Od „Sędzimira” do „Fali”

Henryk Lewczuk urodził się 4 lipca 1923 r. w Chełmie (woj. lubelskie). Był synem Józefa i Władysławy z domu Ostrowskiej. Rodzina Lewczuków miała bogate tradycje patriotyczne, m.in. ojciec brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, był również działaczem kolejowej sekcji Polskiej Partii Socjalistycznej. Henryk uczył się najpierw w Szkole Powszechniej im. ks. Stanisława Staszica, a następnie ukończył cztery klasy Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego im. Stefana Czarnieckiego



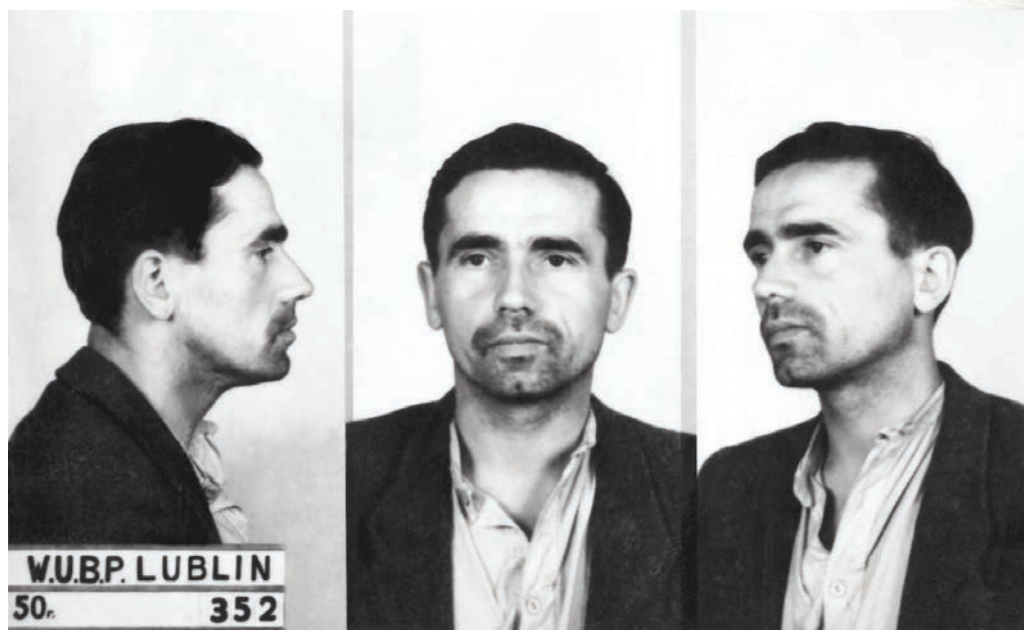
Henryk Lewczuk „Młot”, marzec 1947 r.
(zbiory Jerzego Masłowskiego)

w Chełmie. Wybuch wojny zastał go w rodzinnym mieście, gdzie wraz z kolegami ze szkolnej drużyny harcerskiej organizował obronę miejskiej elektrowni. Po zakończeniu działań wojennych pracował jako robotnik w Chełmie, jak również dorabiał w gospodarstwach okolicznych rolników, aby wspomóc finansowo rodzinę (miał pięciu braci i siostrę).

W 1941 r. Henryk Lewczuk „Młot” został zaprzysiężony do Związku Walki Zbrojnej, w którym działali już od jakiegoś czasu jego ojciec i brat Kazimierz. W latach 1943–1944 z rozkazu AK pracował na kolei jako junak w Służbie Budowlanej (Baudienst). Brał udział w samokształceniu, ćwiczeniach

wojskowych i akcjach małego sabotażu. Po ukończeniu tajnej szkoły podchorążych AK na początku 1944 r. Lewczuk trafił do grupy ppor. Piotra Jankowskiego „Jelenia”, a po jej włączeniu w czerwcu 1944 r. do oddziału partyzanckiego Obwodu AK Chełm, dowodzonego przez por. Zygmunta Szumowskiego „Sędzimira”, wszedł w jego skład jako dowódca drużyny. Wraz z oddziałem, który w czasie akcji „Burza” odtworzał I batalion 7 Pułku Piechoty Legionów AK (OP I/7), „Młot” wziął udział w walkach przeciwko Niemcom w Lasach Parczewskich. W nocy z 17 na 18 lipca oddziały OP I/7 „Sędzimira” i 50 pp z 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK znalazły się w kotle niemieckiej operacji przeciwpartyzanckiej o kryptonimie „Wirbelsturm”. Henryk Lewczuk w rozmowie ze Stelłą Groniek wspominał:

W ramach tego oddziału [„Sędzimira”] braliśmy udział w bitwie pod Parczewem (Makoszka), walczyła 27 Dywizja Wołyńska, myśmy dołączyli jako kompania zwiadowcza, bo znaliśmy te tereny, a oni przyszliz z Buga. Po okrążeniu przez dywizję pancerną SS, udało nam się przejść przez Markuszów i skierować w Lasy Janowskie. [...] Niedaleko stąd, między Nałęczowem a Lublinem w miejscowości Czółno stoczyliśmy wielką bitwę z Niemcami i przeszliśmy w Lasy Janowskie. Pod koniec lipca zbliżaliśmy się do Chełma. Wtedy już na tzw. zebraniu w Surhowie całej AK, która była przygotowana, żeby pójść z pomocą do Warszawy, wiedzieliśmy, że wszyscy, o których wiadomo, że byli w AK, zaczęli być wyłapywani i wysyłani przede wszystkim na Sybir. By uniknąć wywózki, rozbroiliśmy się w Turobinie i wróciliśmy do domu po cywilnemu.



Zygmunt Szumowski „Sędzimir”, „Komar”, dowódca I batalion 7 Pułku Piechoty Legionów AK, w latach 1945–1946 komendant Obwodu WiN Włodawa. Zdjęcie sygnalityczne wykonane przez UB w 1950 r. (AIPN)

Po rozformowaniu oddziału „Sędzimira” 28 lipca 1944 r. w Turbinie Henryk Lewczuk wrócił do rodzinnego Chełma, jednak już w sierpniu sowiecki NKWD rozpoczął aresztowania działaczy Polskiego Państwa Podziemnego oraz żołnierzy AK i wywózki do obozów. Ówczesny komendant Obwodu AK Chełm, por. Leon Bornus „Klucznik”, tak wspominał realia sowieckiego „wyzwolenia”:

Obszar swobodnego działania kurczył mi się dość szybko, a sytuacja dla konspiracji stawała się dramatyczna. Częste aresztowania, surowe wyroki, mordy w śledztwie, przy wielkim wsparciu aparatu represji NKWD trzebiły nasze szeregi.

W połowie sierpnia 1944 r., aby uniknąć aresztowania, Lewczuk wraz z bratem Kazimierzem i kolegami z konspiracji zgłosili się do „ludowego” WP i rozpoczęli naukę w Oficerskiej Szkole Artylerii w Chełmie. Mimo komunistycznego i sowieckiego nadzoru kursanci utrzymywali kontakty z konspiracją w mieście, a w szkole kolportowano podziemną prasę i ulotki, co prowadziło do coraz częstszych aresztowań podejrzanych o współpracę z podziemiem. Po promocji na początku marca 1945 r. Henryk Lewczuk – jak wspominał – wyprowadził ze szkoły „kilkudziesięciu młodych podporuczników i podchorążych”, którzy zdecydowali się wraz z nim na dezercję i dołączenie do oddziału partyzanckiego. Niebawem wyruszyli do pow. Krasnystaw, gdzie próbowali odszukać byłego dowódcę z partyzantki, por. Szumowskiego, i nawiązać z nim kontakt. Po kilkutygodniowych bezskutecznych poszukiwaniach „Sędzimira” powrócili w okolice Chełma i w maju 1945 r. dołączyli do oddziału N.N. „Fali” (prawdopodobnie żołnierza wołyńskiej konspiracji), który wiosną na terenie gmin Świerże i Staw w pow. Chełm stworzył oddział partyzantki pod szyldem AK, jednak w ramach organizacji konspiracyjnej odrębnej od Komendy Obwodu AK-DSZ Chełm.

Już 15 maja 1945 r. Henryk Lewczuk „Młot” wziął udział w akcji na posterunek MO w Świerżach. Około 60-osobowy oddział „Fali” został podzielony na dwie grupy, nad którymi komendę objęli: kpr. Józef Kulkawka „Huragan” i „Młot” w asyście Aleksandra Mamczarza „Zająca”. Na kilkunastu podwodach oddział dojechał do Świerż po północy 15 maja. Grupa „Huragana” ubezpieczała teren akcji, natomiast partyzanci „Młota” ostrzelali posterunek i wezwali milicjantów do złożenia broni. Wymiana ognia trwała około pół godziny, po czym sześciu funkcjonariuszy MO poddało się.

18 maja 1945 r. 75-osobowa grupa operacyjna NKWD, UBP i MO z Chełma oraz 50 kursantów Oficerskiej Szkoły Artylerii otoczyli leśniczówkę w Lesie Sajczyckim, gdzie przebywało ok. 35 podkomendnych „Fali”, dezertków z Oficerskiej Szkoły Artylerii w Chełmie. Podchorążowie z grupy „Młota” oczekiwali tam na złożenie przysięgi oraz przydziały organizacyjne. Sam Lewczuk kwaterował wówczas w gospodarstwie Józefa Waldowskiego w Poczekajce. Podczas starcia i tuż po nim funkcjonariusze UB zamordowali dziewięciu partyzantów, co obrazuje fragment niepublikowanych wspomnień ppor. Józefa Pawluka, późniejszego szefa PUBP w Chełmie: „Po dojechaniu do Lasu Sajczyce, z lasu padł strzał z k[ara]b[inu], grupa zeszła z samochodów i w szyku bojowym ruszyliśmy pieszo w kierunku leśniczówki [...]. Wówczas nie namysłając się, zawołałem na bandytów – powstań, ręce do góry – powstałi, a każdy z nich miał za pasem po dwa granaty niemieckie, tzw. tłuczki, po czym postąpiłem do przodu celem rozbrojenia z granatów, w tym czasie jeden z bandytów rzucił się na mnie, chwytając mi za



Podporucznik Henryk Lewczuk „Młot”, dowódca oddziału partyzanckiego w Obwodzie DSZ-WiN Chełm (AIPN)



Pomnik w Lesie Sajczyckim, gdzie 18 maja 1945 r. (na tablicy błędna data) poległo dziewięciu partyzantów oddziału N.N. „Fali” – dezertersów z Oficerskiej Szkoły Artylerii w Chełmie (fot. Wojciech Szczucki)

automat, a gdy poczęliśmy się szamotać, Szafraniec Edward, prac. UB, dał serię do bandyty, unieszkodliwił go, wówczas straciłem humanizm i pozostali bandyci zostali wybici, czyli zlikwidowani”.

W obwodzie DSZ-WiN Chełm

Po tym tragicznym wydarzeniu Henryk Lewczuk „Młot” odszedł z oddziału „Fali” i rozpoczął współpracę z komendantem Rejonu II (gminy Świerże i Bukowa) w Obwodzie AK-DSZ Chełm Józefem Drzymałą „Karolem” oraz jego zastępcą i jednocześnie dowódcą oddziału lotnego ppor. Zygmuntom Urbańskim „Iskrą”. W czerwcu 1945 r. rozkazem dowództwa obwodu „Młot” otrzymał zadanie uporządkowania struktur terenowych. Miał też z rozkazu „Iskry” – według jednej z wersji – zlikwidować „Falę”,



Henryk Lewczuk „Młot” ze swoimi żołnierzami po ujawnieniu, Chełm, marzec 1947 r. Stoją od lewej: Eugeniusz Kulik „Wicher”, Bogusław Sołdon „Majtek”, siedzą od lewej: Józef Drzymała „Karol” – komendant Rejonu II Obwodu AK-DSZ-WiN Chełm, Henryk Lewczuk „Młot”, Stanisław Maślanka „Legenda” (zbiory Jerzego Maślowskiego)

co rzekomo nastąpiło jeszcze w tym samym miesiącu. Według innej wersji „Fala” został jedynie rozbrojony i decyzją miejscowego dowództwa AK-DSZ zmuszony do opuszczenia obwodu chełmskiego.

W końcu czerwca 1945 r. w związku z akcją „rozładowywania lasów”, podjętą przez Delegaturę Sił Zbrojnych, oraz działaniami komunistów w tym samym kierunku oddział „Iskry” ograniczył swoją aktywność. Działania zbrojne partyzantów na terenie Rejonu II zostały znacznie wyhamowane. W tym samym czasie w pow. Chełm zakończyła też działalność grupa Stanisława Kulika „Tarzana”, „Wołyniaka”, natomiast dowódca innego dużego oddziału, Stanisław Sekuła „Sokół”, który jednocześnie pełnił funkcję komendanta Rejonu I (gminy: Wojsławice,

Rakołupy, Krzywiczki), został odwołany ze stanowiska, a swoje obowiązki w rejonie i podkomendnych, na rozkaz pełniącego od maja obowiązki komendanta Obwodu DSZ Chełm, por. Wacława Makary „Liścia”, przekazał Henrykowi Lewczukowi „Młotowi”.

W niedzielę 22 lipca 1945 r., po odpuście w parafii rzymskokatolickiej w Uhrusku (gm. Sobibór, pow. Włodawa), na obiedzie u proboszcza zebraли się oficerowie lokalnej konspiracji, w tym ppor. Zygmunt Urbański „Iskra”, ppor. Marian Wołosik „Łobuz” oraz komendant Rejonu I DSZ ppor. Henryk Lewczuk „Młot”, jego zastępca i oficer wywiadu ppor. Ryszard Targowski „Dzik” oraz ppor. Jerzy Kuśmierczyk „Jur”. Około godz. 14.00 jeden z miejscowych konspiratorów, Józef Kozaczuk „Lew”, wdał się w bójkę z żołnierzem Armii Czerwonej, za co został zatrzymany przez obecnych w Uhrusku dwóch funkcjonariuszy PUBP we Włodawie, Jana Pojmaja i Bazylego Matejczuka. Na ratunek „Lwu” rzucili się oficerowie, którzy wybiegli z plebanii i zażądali jego uwolnienia. Doszło do wymiany ognia, w której wyniku obaj ubecy zginęli, a ppor. „Iskra” został ciężko ranny i tego samego dnia zmarł. Jego obowiązki przejął ppor. „Łobuz”, jednak od tego czasu grupa pełniła funkcję bojówki rejonowej, nie przekroczyła stanu 10–15 osób.

Po śmierci „Iskry” i amnestii, ogłoszonej przez komunistów dekretem z 2 sierpnia 1945 r., chełmska konspiracja weszła w okres przejściowy, a wielu partyzantów wyjechało na Ziemie Zachodnie. Dużą rolę w oparowaniu sytuacji odegrał ppor. Henryk Lewczuk „Młot”, który w lipcu został komendantem Rejonu I, a jednocześnie nadal realizował zadanie uporządkowania sytuacji w obwodzie. Rozpoczął też organizowanie w ramach Obwodu WiN Chełm oddziału partyzanckiego, którego aktywność skupiała się głównie w południowej części powiatu, obejmując gminy Wojsławice, Rakołupy, Żmudź i częściowo Krzywiczki. 2 września 1945 r., w chwili powstania Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, dowództwo nad chełmskim obwodem DSZ sprawował ppor. Edward Woll „Gruby” (powo-



Henryk Lewczuk „Młot” (z lewej) i Mieczysław Niedzielski „Grot”, podczas wizyty dziennikarza „Sunday Times”, Włódzin, sierpień 1946 r. (zbiory Jerzego Masłowskiego)

łany na to stanowisko w sierpniu tegoż roku), który zastąpił por. Wacława Makarę „Liścia”. Jedyną dużą grupą partyzancką w tym obwodzie, liczącą ok. 30 ludzi, był oddział lotny ppor. Henryka Lewczuka „Młota” (poza nim funkcjonowały jedynie niewielkie bojówki rejonowe).

Jadwiga Brandt, jedna ze współpracowniczek oddziału, tak po latach wspominała swojego dowódcę:

Wraz z pojawieniem się „Młota” na naszym terenie zapanował upragniony ład, nie tylko w oddziałach partyzanckich, ale także poza oddziałami. Był on nie tylko żołnierzem AK, ale też opiekunem całej naszej cywilnej ludności. Za jego kulturę osobistą, takt i rozagę cenili go wszyscy mieszkańcy Wojsławic i okolic, a młodzi ludzie, których miał w oddziale, gotowi byli za nim pójść w ogień. Umiał zjednać sobie dla swego działania społeczeństwo tak, że nie było człowieka na naszym terenie, który nie brałby udziału w tej wielkiej sprawie. [...] Przy każdej sposobności obserwowałam „Młota”. Był średniego wzrostu, wyprostowany, w dobrze skrojonym mundurze. Jego osobie dodawała powagi przewieszona przez ramię broń, w jego ruchach widać było elegancję i pewność siebie. W pięknej męskiej twarzy świeciły jak dwie gwiazdy bystre oczy, które przy uśmiechu czyniły tę twarz bardzo interesującą, mówił wolno, dobierając odpowiednio wyważone słowa, co świadczyło, że nie rzuca ich na wiatr. Nasi urzędnicy urzędowali dniem, noc należała do „Młota” i jego oddziału. Potrafił on stać na straży spokoju i czuwać rozważnie nad swym bezpieczeństwem.

Komendant „Młot”

Henryk Lewczuk w swoim rejonie prowadził bezwzględną walkę z bandami pospolitych przestępców, a pomoc liczącej ok. tysiąca członków siatki terenowej spowodowała, że w latach 1945–1947 oddział „Młota” stał się postrachem komunistów na południowej Chełmszczyźnie. Faktycznym gospodarzem terenu był „Młot”, a jego podkomendni wykonali wiele akcji, dezorganizując instalowanie na tym terenie władzy ludowej,

co powodowało, że funkcjonariusze PUBP w Chełmie na różne sposoby starali się doprowadzić do jego likwidacji. 5 listopada 1945 r. został aresztowany żołnierz oddziału Lewczuka, Jerzy Biegalski „Skośny”. Po serii przesłuchań na początku stycznia 1946 r. warunkowo go zwolniono, jednak w zamian miał dokonać zabójstwa „Młota”. „Skośny” dotarł do dowódcy, o wszystkim mu zameldował, po czym pozostał w oddziale i walczył aż do amnestii w 1947 r.

W nocy z 15 na 16 grudnia 1945 r. grupa operacyjna NKWD, UB i MO (prawdopodobnie prowokacyjna, udająca partyzantów) zaskoczyła „Młota” i jego oficerów sztabu na kwaterze w gajówce Zażdzary (część wsi Haliczany, gm. Kamień). W trakcie walki poległ zastępca „Młota” ppor. Ryszard Targowski „Dzik” i ppor. Witold Wasilewski „Litwin”. Dowódca został ranny, jednak udało mu się wyrwać z oblawy. Chełmscy ubecy zamordowali wówczas trzy osoby cywilne (w tym dwoje dzieci), które wyszły z płonącej leśniczówki. „Młot” po latach wspominał podczas rozmowy ze Stellą Groniek:

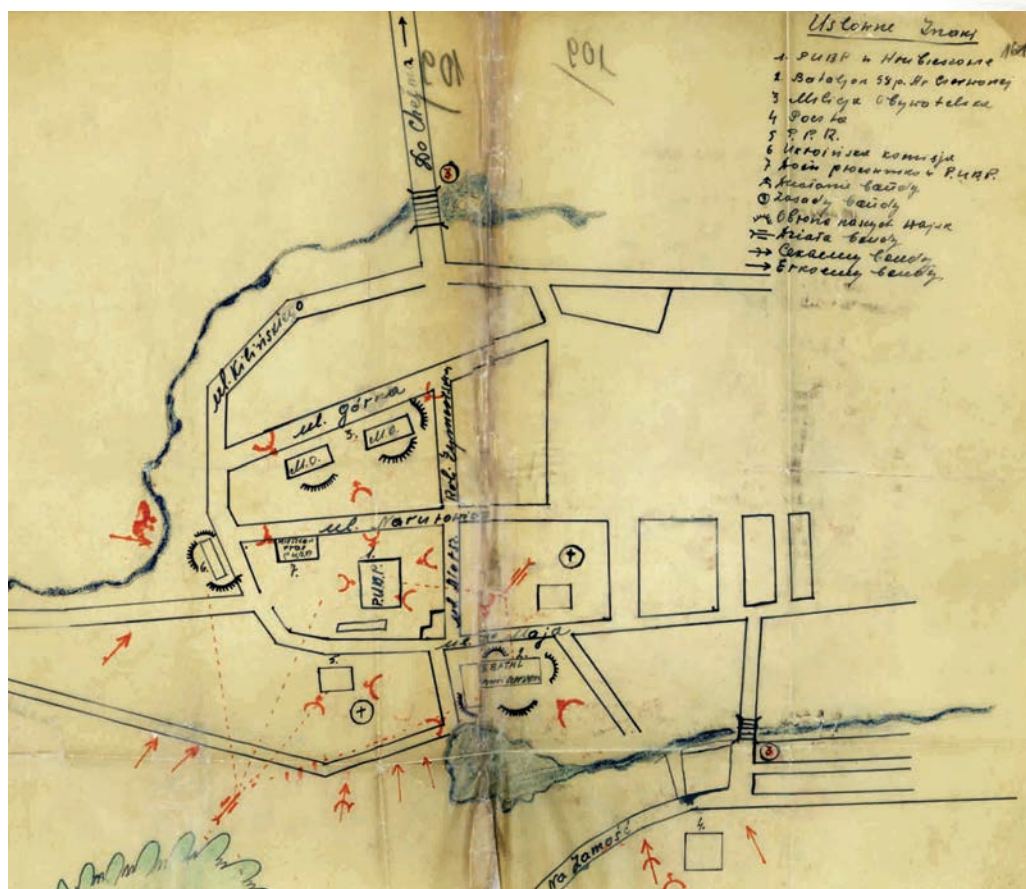
18 [pomyłka, powinno być 15] grudnia 1945 roku zatrzymaliśmy się w Zażdzarach, bo napadał śnieg i zatarł wszystkie ślady. Była tam leśniczówka, leśniczy wysłany został na Sybir, pozostała jego żona z dwójką dzieci. Zbliżały się święta, więc ja wraz z dwoma oficerami postanowiliśmy, że spędzimy tam dwie noce i pójdziemy zapłować, by coś zostawić tej kobiecie. Dowództwo w wiosce przekazałem oficerowi dyżurnemu, a sam wraz z dwoma oficerami poszedłem zanocować w gajówce. Około 23.30 budzą mnie i mówią: „Panie komendancie są gońcy...”. Myślę, stało się, znaleźli mnie. Wiadomo było, że miejsce postoju jest w Zażdzarach, a nie w leśniczówce. Następnie powiedzieli, że są do kapitana Młota, a przecież wszyscy wiedzieli, iż jestem porucznikiem. Zrozumiałem, że nie jest dobrze. Bardzo szybko się ubraliśmy, a oni coraz natarczywiej dobijali się

do drzwi. Nie mieliśmy zbyt wiele broni, obowiązkowo dwa granaty, tzw. siekacze obronne, jedną zaradkę dziesięciostrzałową i każdy z nas miał pistolet. Trzeba było działać. Wiedziałem, że nie mogę dać się złapać. No jeszcze tamci mieli szansę przeżycia, ale ja jako komendant rejonu nie. Już wcześniej myślałem o tym, że nie mogę wpaść w ich ręce, gdyż mogłem tyle szkody narobić, bo przecież nie wiadomo, jaka jest ludzka wytrzymałość na tortury. Dlatego podjęliśmy walkę. Widziałem tylko jak jeden z moich przyjaciół zawisł na framudze okna. Wybiłem kolbą okno i schroniłem się między sągami drewna przykrytymi daszkiem. Chwilę słychać było jęki. Nagle słyszę – wyszła śp. Kalińska z dwójką dzieci, mówiła, prosiła, że już nie ma nikogo i żeby ją zostawili w spokoju. Z przekleństwami puścili serię z karabinu. Zamordowali ją i dzieci, a następnie wszystko podpalili. Po chwili zobaczyłem kłęby dymu i usłyszałem serię naszych, a myśmy jak ten, który gra na instrumencie, rozpoznawali swoją broń. Zrobiło się zamieszanie, zaczęli się zwijać, gdy objął mnie dym, udało mi się uciec na otwarte pole. Dopiero wtedy straciłem przytomność, nawet nie czułem, że jestem ranny. Na drugi dzień chłopci z tej wioski furmanką zawieźli mnie na punkt, który sobie zawsze wcześniej wyznaczaliśmy. Tam się wyleczyłem.

Uderzenie na Hrubieszów

Wśród wielu działań prowadzonych przez oddział Lewczuka w pierwszej połowie 1946 r. na szczególną uwagę zasługuje niezwykle spektakularna akcja, do której doszło nocą z 27 na 28 maja 1946 r., kiedy połączone oddziały partyzanckie WiN i Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) uderzyły na Hrubieszów. Podkomendni ppor. „Młota” realizowali wówczas najtrudniejsze zadanie, czyli atak na miejscowy PUBP. Preludium do tej operacji było spotkanie, które odbyło się 21 maja 1945 r. w Rudzie

Różanieckiej. Przedstawiciele zamojskiej AK-DSZ i UPA podpisali wówczas porozumienie kończące w tym rejonie zacięte walki między polskim a ukraińskim podziemiem, trwające od dwóch lat. We wrześniu 1945 r. porozumienie zostało rozszerzone na ziemię chełmską i Podlasie, czyli na wszystkie mieszane etnicznie obszary Okręgu AK-WiN Lublin. Uzgodnienia w sprawie ataku na Hrubieszów zapadły 19 maja 1946 r. w folwarku Miętkie. Polacy zaproponowali wspólne uderzenie na Hrubieszów, co po uzgodnieniach z wyższym dowództwem, strona ukraińska zaakceptowała.

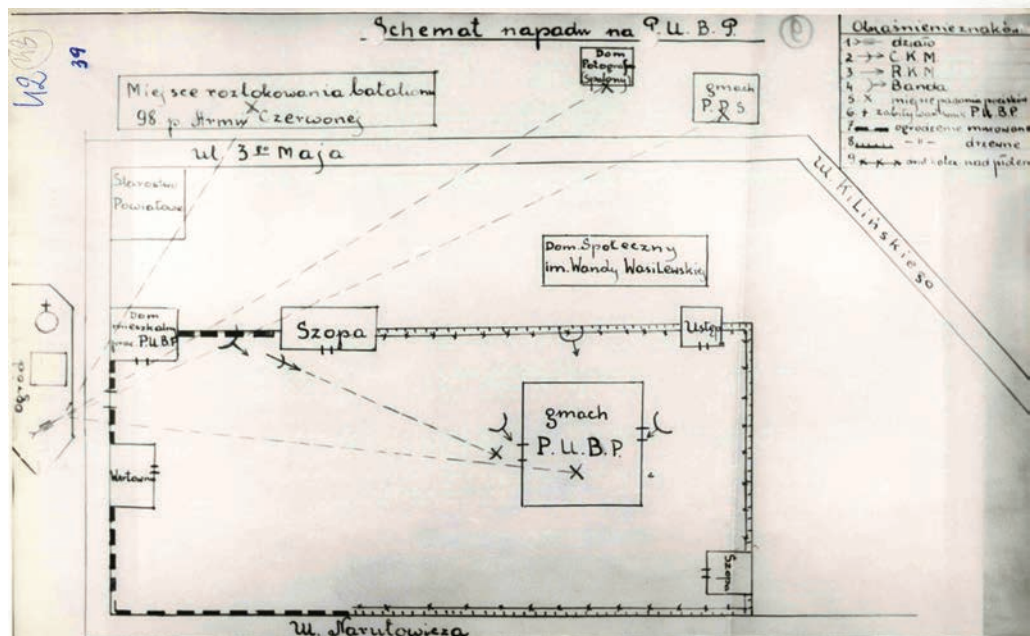


Plan uderzenia na Hrubieszów połączonych oddziałów WiN i UPA z 27/28 maja 1946 r., wykonany przez KBW (AIPN)

27 maja 1946 r. w lesie między wsiami Trzeszczany i Podhorce, oddalonym 6 km od Hrubieszowa, odbyła się koncentracja oddziałów. Zebrały się cztery lubelskie sotnie UPA, nad którymi dowództwo objął Jewhen Sztendera „Prirwa”. Ze strony polskiej w akcji uczestniczyły hrubieszowskie oddziały partyzanckie oraz chełmski oddział Henryka Lewczuka „Młota”, skierowany do akcji przez komendanta Obwodu WiN Chełm, ppor. Edwarda Wolla „Grubego”. Nie brał on udziału w rozmowach z UPA, co uzgodnił z dowodzącym oddziałami polskimi komendantem Obwodu WiN Hrubieszów, por. Wacławem Dąbrowskim „Ażją”. Woll polecił „Młotowi” ograniczyć się jedynie do ustalenia taktycznych szczegółów ataku. Zaakceptował też warunek Lewczuka, że w akcji na Hrubieszów wezmą udział tylko ochotnicy, a żołnierze z Wołynia ze względu na ich stosunek do UPA pozostaną na kwaterach. Podczas narady dowódców ustalono hasła, wyznaczono przewodników i omówiono zadania dla poszczególnych grup. Zadanie zdobycia PUBP i uwolnienie więźniów przypadło 30 podkomendnym ppor. „Młota”, wspartych drużyną UPA z prowizoryczną wyrzutnią niemieckich pocisków rakietowych typu Nebelwerfer 41.



Pociski do niemieckiej wyrzutni rakietowej Nebelwerfer 41 odpalane z widocznej po lewej stronie prowizorycznej wyrzutni, użyte przez oddziały UPA podczas ataku na Hrubieszów (AIPN)



Plan ataku oddziału ppor. „Młota” na PUBP w Hrubieszowie, wykonany przez funkcjonariuszy UB (AIPN)

Tuż przed północą 27 maja 1946 r. zgrupowanie partyzanckie przekroczyło most na Huczwie od strony Sławęcina, a poszczególne pododdziały ruszyły na wcześniej uzgodnione pozycje wyjściowe do ataku. Oddziały UPA, które miały uderzyć na NKWD, oraz grupa „Młota” skręciły w ulicę Partyzantów i dotarły na miejsce, gdzie rozstawiono wyrzutnię pocisków rakietowych oraz kilka granatników małego kalibru. Około 20 m od siedziby PUBP na dachu magazynu spółdzielni „Społem” ustawiono drugą wyrzutnię, a stanowiska zajęło tam także kilku żołnierzy „Młota”, by móc ostrzeliwać piętro budynku UB.

Akcja rozpoczęła się z dużym opóźnieniem, ponieważ Ukraińcy mieli trudności z odpaleniem pocisków. Zaraz po rozpoczęciu ostrzału koszar NKWD wystrzelono również dwie „rakiety” w kierunku PUBP. Jednocześnie od strony kina i z dachów magazynów rozpoczęto krzyżowy ostrzał gmachu i ruszono do ataku, o czym pisał w raporcie specjalnym z 1 czerwca 1946 r. szef WUBP w Lublinie, mjr Franciszek

Piątkowski, do MBP w Warszawie: „Pocisk trafił wprost do gabinetu Szefa PUBP. Po wybuchu »torpedy« banda wdarła się przez parkan na dziedziniec PUBP, obstrzeliwując gmach z broni automatycznej”.

W gmachu PUBP w czasie ataku znajdowało się 14 funkcjonariuszy resortu. Wystrzelenie „rakiet” wzmogło zaskoczenie i panikę, co pozwoliło atakującym na zlikwidowanie strażnika i wdarcie się do budynku. W trakcie walki zginął wartownik UB Stefan Lewandowski i przebywający tam służbowo referent PUBP w Garwolinie, Kazimierz Kępczyński; reszta ubeków salwowała się ucieczką. Podczas wymiany ognia doszło do tragicznej pomyłki, w zamieszaniu zastrzelono aresztowaną i czekającą na przesłuchanie siostrę jednego z żołnierzy WiN, sanitariuszkę Stanisławę Nieborak „Floresę”, wzięto ją za funkcjonariuszkę UB. Oprócz niej, w niewyjaśnionych okolicznościach, zginął też jeden z więźniów – Aleksander Niezbędzki. Po opanowaniu budynku rozpoczęto wyprowadzanie z cel aresztowanych, w czym wydatnie pomagał, współpracujący z podziemiem klucznik, Władysław Wasilczuk. Według raportów UB uwolniono wówczas 22 więźniów.

Akcja podziemia powoli dobiegała końca i rozpoczęto odwrót. Polskie oddziały wycofały się w kierunku Sławęcina, gdzie na łąkach czekały furmanki, które odwiozły je do wsi Gliniska. Pościg nie odkrył ich śladów, a ponadto, stacjonujący w mieście 5 Pułk Piechoty „ludowego” WP, w którym – co warto dodać – służył wówczas jako pomocnik szefa sztabu pułku ds. rozpoznania, por. Wojciech Jaruzelski, nie kwapił się do walki z partyzantami. Ukraińcy rozpoczęli odwrót w stronę lasu terebińskiego, jednak w okolicach Metelina Sowieci uderzyli na upowców, którzy początkowo zaczęli się wycofywać, ale osiągnąwszy skraj lasu, zajęli pozycje obronne i huraganowym ogniem zmusili grupę pościgową do odwrotu.

Straty oddziałów biorących udział w ataku na Hrubieszów były stosunkowo niewielkie. Poległo pięciu Ukraińców, a trzech odniosło rany, natomiast po stronie WiN, z wyjątkiem sanitariuszki „Floresy”



Budynek PUBP w Hrubieszowie zniszczony podczas ataku oddziału Henryka Lewczuka „Młota” (AIPN)



Zniszczony przez partyzantów ppor. „Młota” areszt przy PUBP w Hrubieszowie (AIPN)

i jednego z więźniów, nie było zabitych. Według oficjalnych raportów straty NKWD wyniosły dziewięciu ludzi, Wojsk Ochrony Pogranicza – pięciu, w Komitecie Polskiej Partii Robotniczej (PPR) zabito wartowników, którzy byli członkami Związku Walki Młodych: Aleksandra Dorsa i Władysława Marciniaka, a w PUBP – dwóch funkcjonariuszy. Partyzantom WiN nie udało się zdobyć gmachu KP MO, połowicznym sukcesem zakończyła się też akcja likwidacji ubeków w ich mieszkaniach. Z kolei Ukraińcy nie opanowali siedziby NKWD oraz Komisji Przesiedleńczej, co było głównym celem UPA, jednak uwolniono kilkadziesiąt więźniów, przejęto dokumentację UB i PPR, zdemolowano budynki KP PPR, starostwa i zniszczono PUBP, co poważnie zdeorganizowało aparat represji na terenie powiatu, a niedługo po akcji kilku funkcjonariuszy PUBP z obawy o własne życie zrezygnowało ze służby.

Wspólna akcja oddziałów WiN i UPA na Hrubieszów zakończyła się kompromitacją „władzy ludowej”, spotęgowaną dodatkowo tym, że po ataku w mieście rozeszła się plotka, iż było to tylko rozpoznanie przed głównym uderzeniem. Spowodowało to tak wielką panikę w szeregach komunistów, że przez cztery miesiące ograniczono wyjazdy w teren, okopano i ogrodzono drutem kolczastym budynki MO, gdzie pracowano jedynie w dzień, w nocy zaś przechodzono do okopów.

Ciągle w walce

Po ataku na Hrubieszów oddział ppor. Henryka Lewczuka „Młota” powrócił do swojego rejonu, gdzie rozpoczęto przygotowania do zbliżającego się referendum ludowego i nadal prowadzono działania mające zapewnić spokój oraz bezpieczeństwo na terenie obwodu. Likwidowano również szkodliwych działaczy PPR, zaangażowanych w terroryzowanie członków Polskiego Stronnictwa Ludowego. 5 czerwca 1946 r. Zdzisław Kiernicki „Kania” oraz Jerzy Biegalski „Skośny” zastrzelili

w Wojsławicach II sekretarza KP PPR w Chełmie, Jana Piwońskiego. W czerwcu wykonano kolejny wyrok na pracowniku komunistycznego aparatu partyjnego wysokiego szczebla. Podczas odprawy, w której uczestniczyli zastępca komendanta Obwodu WiN Chełm, por. Józef Drzymała „Karol”, dowódca bojówki Rejonu II, ppor. Marian Wołosiuk „Łobuz”, ppor. Henryk Lewczuk „Młot” i jego zastępca, ppor. Stanisław Maślanka „Legenda”, wydano wyrok śmierci na starostę chełmskiego i jednocześnie członka egzekutywy KP PPR w Chełmie Stefana Flisa, zaangażowanego w akcję zwalczania PSL i podziemia w pow. Chełm.

Na dowódcę akcji wyznaczono ppor. „Legendę”, który znał starostę osobiście, a grupę egzekucyjną tworzyli: Piotr Lichaczewski „Piter”, Jerzy Śliwiński „Śliwa” i Tadeusz Wojnakowski „Mściwy”. W biały dzień, 16 czerwca 1946 r., partyzanci zajęli pozycje, oczekując na znak od „Legendy”, który przechadzał się w pobliżu mieszkania Flisa. W momencie, gdy starosta pojawił się na ulicy Dreszera, podeszło do niego dwóch ludzi, odczytali wyrok i zastrzelili Flisa, po czym wycofali się z Chełma. Skutkiem likwidacji była niemal całkowita dezorganizacja lokalnych władz. Dopiero po dwóch tygodniach PPR wyznaczyła nowego starostę, który jednak prowadził politykę odmienną od poprzednika.



Stanisław Maślanka „Legenda”, zastępca ppor. „Młota” i dowódca grupy egzekucyjnej, która zlikwidowała chełmskiego starostę powiatowego Stefana Flisa (AIPN)



Jerzy Śliwiński „Śliwa”, jeden z egzekutorów, którzy 16 czerwca 1946 r. zastrzelili starostę Stefana Flisa (AIPN)

Kolejną akcję oddział „Młota” wykonał w lipcu, a jej szczegóły znamy z dokumentu sporządzonego przez funkcjonariuszy PUBP w Chełmie, w którym czytamy: „W dniu 9 lipca [19]46 r. na przejeżdżających kolumną samochodów sowieckich po szosie Chełm–Hrubieszów, banda pod dowództwem »Młota« w liczbie około 30 osób uzbrojonych w rkm-y i automaty dokonała napadu, zabierając jeden samochód. Lecz po krótkiej walce, która wywiązała się między bandą a żołnierzami konw[o]jującymi samochody, bandyci zostawili zabrany samochód i wycofali się w stronę Żmudzi pow. Chełm”.

3 sierpnia 1946 r. doszło do niecodziennego wydarzenia. W kolonii Władzin w gm. Uchanie oddział „Młota” wziął udział w spotkaniu przedstawicieli polskiego i ukraińskiego podziemia z angielskim dziennikarzem pisma „Sunday Times” Williamem Derekiem Selbym. Kontakty z hrubieszowskim podziemiem Selby nawiązał kilka tygodni wcześniej przez swojego kierowcę i tłumacza, Janusza Kazmierskiego, który za pośrednictwem Barbary Kuratowskiej doprowadził do spotkania. Korespondent chciał zapoznać się ze stanem podziemia, a dowódcy WiN i UPA liczyli na poinformowanie społeczeństw zachodnich o łamaniu międzynarodowych zobowiązań przez ZSRS i Rząd Jedności Narodowej.

Selby przyjechał do Władzina w nocy z 1 na 2 sierpnia i przez dwa dni przebywał w majątku Jana Piotra Du Chateau. Spotkał się z czteroosobową delegacją ukraińską i przedstawicielami WiN, których reprezentowali: komendant obwodu hrubieszowskiego – Wacław Dąbrowski „Azja”, komendanci rejonów – Stefan Kwaśniewski „Wiktor”, Czesław Hajduk „Ślepy”, Józef Śmiech „Ciąg”, a także ppor. Henryk Lewczuk „Młot”. Komendant obwodu przedstawił struktury WiN na szczeblu powiatu, metody działania i problemy organizacyjne. Anglika poinformowano również o bestialstwie komunistów wobec ludności cywilnej, masowych aresztowaniach, wywózkach na wschód, pacyfikacjach wiosek i stosowaniu odpowiedzialności zbiorowej. 3 sierpnia doszło do

dwugodzinnego spotkanie z delegacją UPA, po czym Selby i por. „Azja” przeprowadzili inspekcję reprezentacyjnych oddziałów leśnych „Ślepego” (ok. 60 ludzi) i „Młota” (ok. 40 ludzi). Jak zeznał później Józef Śmiech „Ciąg”: „Oddział »Młota« był zupełnie ubrany po wojskowemu w uniformy Wojska Polskiego i uzbrojenie miał lepsze niż »Ślepy«, bo miał oprócz broni maszynowej, jedno działko przeciwpancerne i uzbrojenie było w zupełnie dobrym stanie do użytku”.

Po prezentacji dziennikarz rozmawiał z partyzantami. Gdy wrócił do Warszawy, napisał do swojej gazety artykuły na temat tego, co zobaczył i usłyszał. Rozwścieczyły one władze komunistyczne do tego stopnia, że korespondent został zmuszony do opuszczenia Polski.



Oddział „Młota” przed spotkaniem z Williamem Derekiem Selbym, Władzin, sierpień 1946 r. Stoją od lewej: Mieczysław Padkowski „Gruby”, Czesław Jarosz „Hiena”, N.N., Tadeusz Wojnakowski „Mściwy”, Janusz Flach „Pazur”, ppor. Henryk Lewczuk „Młot”, Bogusław Sołdon „Majtek”, Mieczysław Michalik „Wrzos” (zbiory Jerzego Maślowskiego)



Oddział Henryka Lewczuka „Młota” przed spotkaniem z angielskim dziennikarzem Williamem Derekiem Selbym, Władzin, sierpień 1946 r. Stoją od lewej: Lucjan Józef Kisiel „Lutek”, Roman Kaszewski vel Rzepiak „Zdybek”, Roman Koćmirowski „Jar”, Mieczysław Hawryluk „Syrena”, Czesław Skiba „Granit”, Ludwik Rutkowski „Błysk”, Edward Gałęcki „Grom”, Eugeniusz Kulik „Wicher”, Bogusław Sołdon „Majtek”, Stanisław Miś „Poruta”, Czesław Jarosz „Hiena”, Leonard Piekut „Orzeł”, Mieczysław Niedzielski „Grot”, Piotr Lichaczewski „Piter”, Janusz Flach



„Pazur”, Roman Matejski „Skała”, Jan Fic „Ryś”. Kłęczą od lewej: Józef Kordecki „Słodki”, Roman Kraszewski „Żdziebko”, Jan Kasiedczuk „Miś”, Jerzy Śliwiński „Śliwa”, Jan Madajewski „Szabelka”, Jan Jerzy Baran „Poręba”. Leżą od lewej: ppor. Henryk Lewczuk „Młot” – dowódca oddziału, Mieczysław Padkowski „Gruby” (zbiory Jerzego Masłowskiego)

Oddział „Młota” powrócił z pow. Hrubieszów na swój macierzysty teren i nadal nękał komunistów. Aktywność podziemia w obwodzie chełmskim, w tym rozpraszanie grup propagandowych przed referendum w czerwcu 1946 r., skutecznie sparaliżowała działalność organizacyjną PPR w terenie, co widoczne było w sprawozdaniach chełmskiego KP PPR. W jednym z nich czytamy: „Członkowie koła [PPR] bali się występować z pracą po linii partyjnej, obawiając się terroru ze strony band leśnych”.

W sierpniu 1946 r. PUBP w Chełmie rozpoczął operację mającą na celu likwidację podziemia niepodległościowego w podległym sobie powiecie. Przeciwko oddziałowi „Młota” rzucono w teren grupę operacyjną złożoną z 80 żołnierzy „ludowego” WP, do której przydzielono siedmiu pracowników operacyjnych PUBP, jednak przez dłuższy czas partyzanci skutecznie wymykali się obławom, zadając przy tym celne ciosy. 19 września 1946 r. na szosie z Chełma do Hrubieszowa partyzanci „Młota”, wśród nich Roman Kaszewski vel Rzepiak „Zdybek”, Jerzy Biegalski „Skośny” i ppor. Stanisław Maślanka „Legenda”, zatrzymali samochód płatnika komendy jednostki wojskowej z sześcioma żołnierzami „ludowego” WP, przewożącymi pieniądze do Hrubieszowa. Rozbrojono ich i zarekwirowano ok. 220 tys. zł. 7 października 1946 r. oddział przeprowadził rekwizycję cukru w Cukrowni Rejowiec, uprowadził samochód i rozbroił dwóch funkcjonariuszy ochrony fabryki.

10 października, podczas obławy prowadzonej w gm. Wojsławice, ok. 50-osobowa grupa operacyjna WP we wsi Rozięcin natknęła się na pododdział „Młota”. W trakcie wymiany ognia został ranny i ujęty oficer wywiadu Rejonu I, ppor. Stefan Winiarczyk „Wyrwa”, którego funkcjonariusze UB umieścili w chełmskim szpitalu pod strażą dwóch milicjantów. „Wyrwa” miał wiele cennych informacji o oddziale, więc „Młot” podjął decyzję o odbiciu go z rąk komunistów. W jednym z raportów PUBP w Chełmie napisano:

Dnia 24 października 1946 roku, o godz. 7.30 przybyło do Chełma do szpitala przy ulicy Hrubieszowskiej 8 osób samochodem amerykańskim ubranych w mundury WP uzbrojonych w broń maszynową. w szpitalu tym leżał ranny Winiarczyk Stefan członek bandy „Młota”, przy którym pełnili służbę 2 funkcjonariusze MO w Chełmie, tj. szer. Amróż Wacław i Chiński Jan. Po zatrzymaniu się auta przed szpitalem zeskoczyło 2 żołnierzy, mijając stojącego milicjanta przy wejściu, weszli do



Porucznik Stefan Winiarczyk „Wyrwa”, oficer wywiadu Rejonu I Obwodu WiN Chełm, odbity przez partyzantów „Młota” ze szpitala w Chełmie (domena publiczna)

wnętrza szpitala, do sali, w której znajdował się ranny Winiarczyk Stefan, przy którym obecny był drugi milicjant, milicjantowi kazali podnieść ręce do góry, a następnie paść na ziemię, zabierając mu jednocześnie karabin, następnie weszło jeszcze do wnętrza szpitala kilka osób, zabierając na samochód rannego Winiarczyka Stefana i uprowadzili ze sobą 2 milicjantów. Po dokonaniu powyższego czynu banda wycofała się w kierunku Wojsławic pow. Chełm.

Partyzanci wraz z uwolnionym „Wyrwą” dojechali na miejsce postoju oddziału, gdzie dwaj uprowadzeni milicjanci zostali rozstrzelani ze względu na możliwość rozpoznania uczestników akcji.

Ku końcowi...

Jesienią 1946 r. z powodu coraz intensywniejszych działań UB i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW) ppor. „Młot” podzielił oddział na dwie mniejsze grupy. Jedną dowodził osobiście, drugą – jego zastępca Stanisław Maślanka „Legenda”, jednak nie uchroniło ich to przed stratami. 14 listopada, według doniesienia agenturalnego, grupa „Legendy” została osaczona we wsi Wólka Putnowicka w gm. Wojsławice. Partyzanci wyrwali się z okrążenia, stracili kilka sztuk broni, a w ręce resortu wpadł Henryk Kuśmirek „Waligóra”. Tydzień później, 21 listopada, oddział Maślanki został wytropiony i zaatakowany w okolicy Wojsławic, gdzie w starciu z grupą operacyjną WP, UBP i MO poległo trzech partyzantów. W tym samym dniu w trakcie przypadkowego starcia na trasie Chełm–Hrubieszów ranny został Jerzy Śliwiński „Śliwa”, który zmarł 27 listopada 1946 r. w areszcie chełmskiego PUBP.

Pod koniec 1946 r. przed wyborami parlamentarnymi komunistyczny terror sięgnął zenitu. Na przełomie listopada i grudnia we wszystkich miejscowościach pojawiły się specjalne oddziały złożone z funkcjonariuszy UB, MO, członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO) i PPR, żołnierzy KBW i WP. Przy gminnych posterunkach MO stworzono grupy pogotowia liczące po 10 osób, rekrutujących się z MO, ORMO i spośród tzw. demokratów, ludzi popierających nową władzę; w miastach powiatowych liczyły one od 50 do 75 ludzi, a w Lublinie – 500. W każdym powiecie operowały też grupy ochronno-propagandowe KBW. Nasycenie terenu siłami represji i agenturą osiągnęło niespotykane rozmiary, więc prowadzenie w tych warunkach jakiegokolwiek działalności konspiracyjnej wiązało się z ogromnym ryzykiem.

W związku z tym w lutym 1947 r. podczas odprawy u komendanta chełmskiego obwodu WiN podjęto decyzję o ujawnieniu się obwodu w ramach amnestii ogłoszonej przez komunistów 22 lutego 1947 r. „Młot”,



Oddział por. Henryka Lewczuka „Młota” w drodze na Mszę Świętą przed ujawnieniem, Wojsławice, 16 marca 1947 r. (zbiory Jerzego Masłowskiego)

który sam wybrał miejsce i czas ujawnienia, wynegocjował z PUBP w Chełmie przyjazd komisji ujawnieniowej do Wojsławic. 16 marca 1947 r. po Mszy Świętej oddział przemaszerował w zwartym szyku pod urząd gminy, gdzie złożył broń, a następnie 34 żołnierzy oraz 74 ludzi z placówek terenowych skorzystało z amnestii.

W podziemiu pozostał Roman Kaszewski vel Rzepiak „Zdybek”, który przez następne miesiące prowadził działalność dywersyjną w kilkusobowej grupie. Jedną z jego ważniejszych akcji było rozbicie Urzędu Gminy w Rakolupach oraz zlikwidowanie wójta Józefa Mielniczuka. „Zdybek” poległ 26 października 1947 r. w okolicach wsi Maziarnia (gm. Żmudź), gdzie w wyniku zdrady wpadł w zasadzkę grupy operacyjnej MO i UB.



Roman Kaszewski vel Rzepiak „Zdybek”, żołnierz oddziału „Młota”; po ujawnieniu pozostał w podziemiu, poległ 26 października 1947 r. (AIPN)



Podkomendni por. Henryka Lewczuka „Młota” po ujawnieniu w 1947 r. Od lewej: Tadeusz Wojnakowski „Mściwy”, Eugeniusz Kulik „Wicher”, Piotr Lichaczewski „Piter”, Roman Matejski „Skała”, na dole Stanisław Maślanka „Legenda” (zbiory Jerzego Maślowskiego)

Po ujawnieniu por. Henryk Lewczuk „Młot” wyjechał na Ziemie Zachodnie i początkowo mieszkał we Wrocławiu. W lipcu 1948 r. w obawie przed aresztowaniem przedostał się do Szczecina, skąd przerzucono go do Berlina. Tam trafił do obozu przejściowego, gdzie przeszedł proces weryfikacji, a następnie został skierowany do ośrodka szkoleniowego Polskich Kompanii Wartowniczych w Monachium, w których podjął służbę. W 1949 r. pozostali w Polsce podkomendni por. „Młota” (w tym jego bracia: Eugeniusz i Zenon) weszli w skład ogólnopolskiej organizacji antykomunistycznej Polska Armia Podziemna, która działała w niektórych częściach kraju, m.in. we Wrocławiu, w Łodzi i Chełmie. W wyniku działań UB została całkowicie rozbita do końca 1950 r.

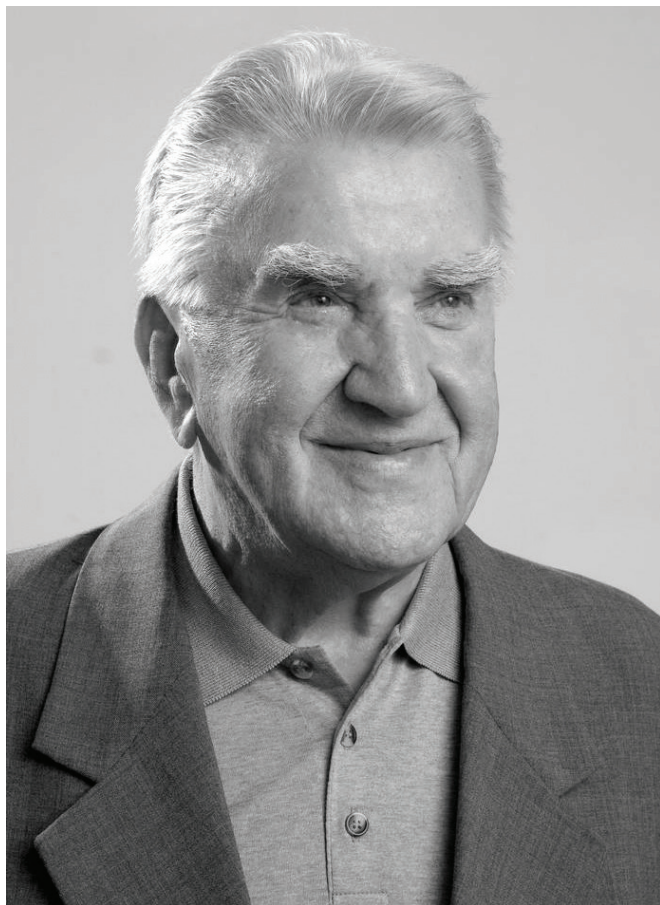
Po opuszczeniu Polski przez „Młota” UBP zastosował odpowiedzialność zbiorową wobec rodziny Lewczuków. Pułkownik Józef Czaplicki, dyrektor Departamentu III MBP, w piśmie z 5 czerwca 1950 r. polecał szefowi WUBP w Lublinie:

Zgodnie z wytycznymi Departamentu proszę spowodować również przeprowadzenie akcji represyjnej w stosunku do rodziny „Młota”, zam. w Chełmie ul. Obłóńska 47. Wystąpienia takie należy oprzeć na fakcie nielegalnego wyjazdu „Młota” za granicę, o czym wszyscy w Chełmie wiedzą, a ojciec „Młota” rozgłasza, iż jego syn stanie się jeszcze wielkim człowiekiem. W związku z tym niedopuszczalna jest dalsza praca Lewczuk Haliny w Starostwie Powiatowym w Chełmie i uczęszczanie Eugeniusza Lewczuka na Uniwersytet w Lublinie. Należy dążyć do wytworzenia wokół rodziny „Młota” takiej atmosfery, aby nikt nie zechciał im pomagać i sympatyzować z nimi. Równocześnie należy wzmocnić rozpracowanie tej rodziny i założyć inwigilację przez Biuro „B”.

Słowa ojca „Młota”, przytaczane przez płk. Czaplickiego, okazały się prorocze. Po krótkim pobycie w Niemczech Henryk Lewczuk wyjechał do Francji. Tam studiował prawo i ekonomię na uniwersytecie w Lyonie. Był poliglotą, władał pięcioma językami. Przez wiele lat pracował na kierowniczych stanowiskach w cywilnych strukturach NATO we Francji, a karierę zawodową zakończył na stanowisku dyrektora Centrum Obliczeń Komputerowych (Centre de Recherche en Informatique) w Fontainebleau pod Paryżem. W 1992 r. powrócił do Polski i zaangażował się w działalność polityczną. Był współorganizatorem Ruchu Odbudowy Polski, wiceprzewodniczącym



Henryk Lewczuk w okresie służby w Polskich Kompaniach Wartowniczych w Monachium, ok. 1948 r. (zbiory Jerzego Masłowskiego)



Henryk Lewczuk, pierwsza dekada XXI w. (zbiory Jerzego Masłowskiego)

Rady Miejskiej w Chełmie, radnym Sejmiku Województwa Lubelskiego, a w latach 2001–2005 posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. 28 listopada 2008 r. prezydent RP Lech Kaczyński nadał Henrykowi Lewczukowi za wybitne zasługi dla niepodległości Polski Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, którym odznaczył go były premier Jan Olszewski 16 stycznia 2009 r. podczas uroczystości w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 6 w Chełmie. Pół roku później, 15 czerwca 2009 r., Henryk Lewczuk zmarł w Chełmie i spoczął w grobie rodzinnym na cmentarzu przy ul. Lwowskiej.

Henryk Lewczuk za swoją wieloletnią walkę z dwoma okupantami niewątpliwie zasłużył na miano bohatera. Ten doskonały, odpowiedzialny żołnierz Armii Krajowej oraz oficer i dowódca Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość w najtrudniejszych chwilach dochował wierności swoim ideałom. Do końca pozostał człowiekiem, który dobro ojczyzny i narodu stawiał na pierwszym miejscu. Nigdy nie zabiegał o zaszczyty i konsekwentnie przez lata odmawiał przyjęcia awansów. Jako jeden z nielicznych żołnierzy podziemia niepodległościowego nie miał uprawnień kombatanckich. Porucznik „Młot” odszedł na wieczną wartę w stopniu nadanym mu jeszcze w antykomunistycznej konspiracji.



Bibliografia

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej:

AIPN Lu 08/34, Sprawa obiektowa krypt. „Ocean” prowadzona w latach 1944–1956 przez PUBP/PUdsBP w Chełmie dot. AK-WiN Obwód Chełm

AIPN Lu 08/43, Sprawa obiektowa krypt. „Ocean” prowadzona w latach 1945–1958 przez PUBP/Referat SB KP MO w Chełmie dot. oddziału WiN Henryka Lewczuka ps. „Młot”

AIPN Lu 04/421, Odpisy dokumentów dot. ataku na siedzibę PUBP w Hrubieszowie w dniu 28 maja 1946 r.

AIPN Lu 07/19, Sprawa operacyjnej obserwacji krypt. „Turysta” prowadzona w latach 1955–1966 przez PUdsBP w Chełmie/Referat SB KP MO w Chełmie dot. Henryka Lewczuka ps. „Młot”

AIPN Lu 045/4, PUBP w Chełmie, Raporty, meldunki sytuacyjne, doniesienia i telefonogramy oraz wykazy dot. aktów terrorystycznych i zabójstw dokonanych przez bandy AK i NSZ w 1945 r.

AIPN Lu 045/6, Wykazy osób zatrzymanych i aresztowanych przez PUBP Chełm za rok 1945

AIPN Lu 045/8, Sprawozdania okresowe, dekadowe, raporty specjalne oraz plany pracy PUBP Chełm w okresie 1 stycznia – 5 lipca 1946 r.

AIPN Wr 024/4364, WUBP we Wrocławiu, dokumentacja dot. Lewczuk Henryk i innych. Materiały operacyjne i śledcze dot. byłych członków wchodzącego w skład Zrzeszenia WiN oddziału zbrojnego podziemia z terenu pow. chełmskiego

Archiwum prywatne Tomasza Greniuka (kopie w zbiorach autora)

Caban I., *Oddziały Armii Krajowej 7 Pułku Piechoty Legionów*, Lublin 1994.

Czubara K., *Torpeda w UB*, „Tygodnik Zamojski” 2003.

- Lasota J., *Aspekty taktyczne działania zbrojnego podziemia tzw. II konspiracji na przykładzie wybranych akcji bojowych zgrupowania Henryka Lewczuka ps. „Młot”*, „Obronność. Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Sztuki Wojennej” 2017, nr 3.
- Malinowski J.C., *Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość w Inspektoracie Chełm (1945–1951)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1995, nr 6.
- Masłowski J., *Angielski dziennikarz Derek Selby na spotkaniu z podziemiem antykomunistycznym we Władzinie w sierpniu 1946 roku*, <http://jermaslawski.pl/2009/02/27/angielski-dziennikarz-derek-selby-na-spotkaniu-z-podziemiem-antykomunistycznym-we-wladzinie-w-sierpniu-1946-roku-2/> (dostęp 29 marca 2021 r.).
- Masłowski J., *Henryk Lewczuk „Młot”*, <http://jermaslawski.pl/2009/02/11/henryk-lewczuk-mlot/> (dostęp 29 marca 2021 r.).
- Masłowski J., *Rozbicie PUBP w Hrubieszowie 28.05.1946*, <http://jermaslawski.pl/2009/02/11/rozbicie-pubp-w-hrubieszowie-28051946/> (dostęp 29 marca 2021 r.).
- Motyka G., Wnuk R., *Atak na Hrubieszów*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1996, nr 8.
- Motyka G., Wnuk R., *Pany i rezuny. Współpraca AK-WiN i UPA 1945–1947*, Warszawa 1997.
- Panasiuk D., *Niezłomni Ziemi Chełmskiej* (cz. II), „Powinność. Pismo Kulturalno-Społeczne Ziemi Chełmskiej” 2018, nr 6.
- Panasiuk D., *Praca w konspiracji i tragiczna śmierć Zygmunta Urbańskiego „Iskry”*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2016, nr 44.
- Panasiuk D., *Rejon II chełmskiego obwodu AK-DSZ-WiN w latach 1944–1947. Struktura organizacyjna i działalność*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2017, nr 46.
- Panasiuk D., *Rejon III chełmskiego obwodu AK-DSZ-WiN 1944–1947. Ludy, struktura organizacyjna, działalność*, „Rocznik Chełmski” 2020, t. 24. *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego*

na Lubelszczyźnie (lipiec 1944 – czerwiec 1945), wstęp S. Poleszak, wybór i oprac. L. Pietrzak i in., Warszawa 2004.

Wnuk R., *Konspiracja akowska i poakowska na Zamojszczyźnie od lipca 1944 do 1956 roku*, Lublin 1992.

Wnuk R., *Lubelski Okręg AK DSZ i WiN 1944–1947*, Warszawa 2000.

Rozmowa z por. Henrykiem Lewczukiem ps. „Młot”, kwiecień 2001 r. (przeprowadziła Stella Gronek), <http://www.podziemiezbrojne.pl/?p=860> (dostęp 20 maja 2021 r.).

OPUBLIKOWANE BROSZURY z serii „Bohaterowie Niepodległej”



1. Marek Gałęzowski, *Stanisław Kaszubski „Król”*
2. Grzegorz Bębniak, Sebastian Rosenbaum, Mirosław Węcki, *Wojciech Korfanty*
3. Anitta Maksymowicz, *Agnieszka Wisła*
4. Marek Gałęzowski, Jerzy Kirszak, *Józef Piłsudski*
5. Tomasz Sikorski, *Antoni Sikorski*
6. Przemysław Olstowski, *Gustaw Orlicz-Dreszer*
7. Zdzisław Kościański, *Józef Skrzydlewski*
8. Daniel Koreś, *Józef Szostak „Filip”*
9. Zdzisław Kościański, *Kazimierz Zenkteler „Warwas”*
10. Daniel Koreś, *Konstanty Plisowski*
11. Krzysztof Korda, *Ksiądz Józef Wrycza*
12. Jacek Magdoń, *Leopold Lis-Kula*
13. Jacek Błoński, *Orlęta Przemyskie. Obrońcy polskich Kresów*
14. Zofia Fenrych, *Tadeusz, Stanisław i Władysław Fenrychowie*
15. Marek Gałęzowski, *Wacław Lipiński*
16. Wawrzyniec Wierzejewski, *Wincenty, Jan i Maria Wierzejewscy*
17. Marek Gałęzowski, *Jerzy Kulczycki*
18. Grzegorz Łeszczyński, *Ksiądz Józef Skorel*
19. Szymon Nowak, *Franciszek Sikorski*
20. Tomasz Gąsowski, *Władysław Belina-Prażmowski*
21. Bartosz Januszewski, *Mariusz Zaruski*
Бартош Янушевський, Маріуш Заруський
22. Marek Kozubel, *Józef Gigiel-Melechowicz*

23. Szymon Nowak, *Wilhelm Jakub Kasprzykiewicz*
24. Radosław Wnorowski, *Bronisław Bohaterewicz*
25. Marek Gałęzowski, *Bogusław Szul-Skjöldkrona*
26. Grzegorz Łeszczyński, *Henryk Bolesław Dyduch*
27. Marek Gałęzowski, *Wilhelm Wyrwiński „Wilk”*; Zygmunt Wiktor Bobrowski, *„Zdzisław”*
28. Marek Gałęzowski, *Zygmunt Radoński „Żarski”*
29. Marek Kozubel, *Edward Franciszek Herbert*
30. Barbara Męczykowska, *Józef Haller*
31. Marek Gałęzowski, *Tadeusz Żuliński „Roman Barski”*
32. Krzysztof Karol Daszyk, *Stanisław Długosz „Tetera”*
33. Tomasz Sikorski, *Harcerze w wojnie polsko-bolszewickiej*
34. Szymon Nowak, *Stefan Pogonowski*
35. Marian Miszczuk, *Władysław Nekrasz*
36. Bartłomiej Kluska, *Ksiądz Ignacy Jan Skorupka*
37. Szymon Nowak, *Bohaterowie spod Zadwórze*
38. Radosław Wnorowski, *Stefan Kossecki*
39. Przemysław Kałek, *Stanisław Kwaśniewski*
40. Marek Pietruszka, *Teresa Jadwiga Grodzińska*
41. s. Teresa Antonietta Frącek RM, *Matka Matylda Getter*
42. Grzegorz Łubczyk, *Henryk Sławik*
43. Wojciech Königsberg, *Jan Piwnik „Ponury”*
44. Grzegorz Makus, *Tadeusz Zieliński „Igła”*
45. Arkadiusz Kazański, *Jan Piotr Koziątek*
46. Sławomir Formella, *Lech Bądkowski*
47. Grzegorz Łeszczyński, *Henryk Bąk*
48. Arkadiusz Kazański, *Alina Pienkowska-Borusewicz*
49. Artur Adamski, *Kornel Morawiecki*
50. Maja Lubiejewska-Chilicka, *Maryla Płońska*
51. Anna Maria Adamus, *Józef Sierociński*
52. Paweł Rokicki, *Mieczysław Bejnar*
53. Adam Hlebowicz, *Grażyna Lipińska*
54. Mariusz Kolmasiak, *Walenty Wójcik*
55. Szymon Nowak, *Jan Szypowski „Leśnik”*

56. Marek Gałęzowski, *Zygmunt Zygmuntowicz (Ostersetzer)*
57. Tomasz Dziki, *Wojciech Józef Gromczyński*
58. Marek Gałęzowski, *Bajończycy*
59. Michał Gruszczyński, *Stanisław Leon Jeute „Cezary”*
60. Marian Miszczuk, *Jan Rossman*
61. Szymon Nowak, *Adolf Pilch „Góra”, „Dolina”*
62. Marek Gałęzowski, *Ksiądz Józef Panaś*
63. Daniel Szlachta, *Józef Rymer*
64. Marek Kozubel, *Zofia, Sabina i Anna Kleczkowskie*
65. Marek Gałęzowski, *Bolesław Mościcki, Bronisław Romer*
66. Aleksandra Anna Kozłowska, *Bolesław Roja*
67. Witold Iwaszkiewicz, *Alfons Zgrzebnik*
68. Jacek Stępowski, *Romuald Suliński*
69. Tomasz Ściborowski, Jan Zdzienicki, *Roman Siekiel-Zdzienicki*
70. Tomasz Panfil, *Antoni Kopaczewski „Lew”*
71. Justyna Błazejowska, *Jan Olszewski*
72. Grzegorz Makus, *Henryk Lewczuk „Młot”*
73. s. Marcina Ewa Gieniusz CSIC, *Ewa Matuszewska „Mewa”*
74. Tomasz Panfil, *Andrzej R. Czaykowski „Garda”*
75. Szymon Nowak, *Józef Bellert*

W przygotowaniu:

76. Wojciech Gonera, *Jan Zieliński „Wojtek”*
77. Grzegorz Łeszczyński, *Stefan Głogowski „Józef”*
78. Mariusz Żuławnik, *Tadeusz Zygmunt Jeziorowski*
79. Marek Pietruszka, *Józef Bronisław Marjański „Jan Marski”*
80. Daniel Szlachta, *Ksiądz Jan Brandys*

Konsultacja naukowa: Szymon Nowak
Współpraca: dr hab. Marek Gałęzowski

Redakcja: Aneta Muszel

Korekta: Magdalena Baj

Projekt graficzny: Sylwia Szafrńska

Skład: Kazimierz Krajewski

Fotografia na okładce:
Podporucznik Henryk Lewczuk „Młot”, Władzin, sierpień 1946 r.
(zbiory Jerzego Maślowskiego)

Druk i oprawa:
Drukarnia Wydawnicza im. W.L. Anczyca S.A.

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2021

ISBN: 978-83-8229-233-6 (druk)
ISBN: 978-83-8229-234-3 (PDF online)

Zapraszamy:
www.ipn.gov.pl
www.ipn.poczytaj.pl



Seria „Bohaterowie Niepodległej” przedstawia postacie, które uczestniczyły w zmaganiach o niepodległość Rzeczypospolitej w różnych okresach jej najnowszej historii: w latach 1914–1918, podczas walk o granice Polski odrodzonej 1918–1921, w czasie II wojny światowej i na koniec – w dobie Solidarności. Celem serii jest upamiętnienie heroizmu osób oraz czynów związanych z bohaterskimi wydarzeniami tych czasów. Nie mniej ważna jest prezentacja wzorca postawy: poświęcenia dla idei niepodległości i wolności Polski. W książkach pojawiają się sylwetki osób powszechnie znanych i tych bohaterów Niepodległej, których nazwiska, częstokroć zapomniane, warto przypomnieć. Są pośród nich żołnierze Legionów Polskich i Błękitnej Armii, członkowie POW, uczestnicy zmaganiań polsko-bolszewickich, zrywów powstańczych w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku, żołnierze podziemia niepodległościowego lat II wojny światowej i powojennej konspiracji, wreszcie ludzie Solidarności.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

BIULETYN IPN
PISMO O NAJNOWSZEJ HISTORII POLSKI